

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

## Redakcja i Administracja: Dzielnia 22.

Redaktor przyjmując od 6—7 wiecz.

## Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitolowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.  
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitolowy (str. 4 szp.)  
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitolowy (str. 4 szp.)

## Plebiscyt na Śląsku.

Warszawa, 31-III. Polska Agencja Telegraficzna otrzymuje od pana Tadeusza Michalskiego następujące szczegóły o sprawach polskich na kongresie pokojowym. Wersje o zachwianym poczuciu naszym w sprawie Śląska jak się okazuje, nie sprawdzają się. Przedstawiciele Śląska, Spisza i Orawy z ks. Londzinem profesorem Buzkiem i ks. Michejdą na czele byli przyjęci przez członków komisji pana Juljusza Cambona, której czynniki ekonomiczne ulegają warunkom etnograficznym zwłaszcza pod wpływem amerykańskiej opinii, która jest dla nas najprzychylniejszą. To wszystko, zdaje się, nada sprawie Cieszyńskiej pomysły obrót. W związku

z tym wysuwana jest konieczność przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku, aby lud śląski zajął sam wyraźną i stanowczą postawę. Decyzja co do tego jeszcze nie zapadła, chociaż jest z dnia na dzień spodziewana.

Następnie dowiadujemy się ciekawych szczegółów o rezultacie obrad rady 10-u w sprawie zachodnich granic polskich. Odesłany dzięki opozycji Lloyd'a George projekt Cambona został znów bez zmiany przedstawiony radzie 10-ciu, przyczem przedstawiciel Anglii przychylił się do pierwotnego projektu, obstając przy pozostawieniu projektu pierwotnej redakcji wbrew życzeniu Lloyd'a George'a.

## Konstytucja „sowjetów” na Węgrzech.

Budapeszt. (Węgierskie Biuro Teleg.). Odbyło się zebranie przedstawicieli byłej komunistycznej partji. Bela Kun oświadczył, że obecnie należy opracować konstytucję „sowjetów” według wskazówek samego Lenina. Nie jest konieczne, by trzymać się ściśle wzorów rosyjskich.

Przeciwnie należy wyciągnąć naukę z błędów rewolucji rosyjskiej. Dyktatura proletariatu niekoniecznie oznaczać musi terro. Teror należy tylko stosować w ostatecznych wypadkach. Najważniejsza jest obecnie przeprowadzenie socjalizacji w szybkim tempie.

## Dymisja Clemenceau?

Paryż, 31-III. (LBK). W dobrze poinformowanych kręgach twierdzą, iż Clemenceau pójdzie w najbliższych dniach do dymisji. Umiął on wygrać wojnę, lecz nie umie przeprowadzić żądań pokojowych Francji, a pozatym nie jest zdolny do przeprowadzenia gospodarki wewnętrznej Francji z wojennej do pokojowej. Następcą jego będzie, jak zapewnijają

wszystkie pisma Briand, którego pierwszym aktem rządzenia będzie wniesienie do izby deputowanych projektu nowego prawa wyborczego. O przemówieniu jego w tej materji w izbie pisze Marcel Lombar w „L'Heure”: „Uważałem reformę wybierać za potrzebną. Od przemówienia Brianda uważam ją za możliwą. To człowiek przyszłości”.

## Wilson a zawarcie pokoju.

Paryż. (Reuter). Prezydent Wilson podaje do publicznej wiadomości następujące oświadczenie:

„Ponieważ w pewnych kręgach panuje dziwny pogląd, że obrady Komisji Związku Narodów wpłynęły na spóźnienie zawarcia pokoju, oświadczam, że postanowienia tej komisji były najwcześniej przedłożone plenarnemu zebraniu konferencji pokojowej.

Już 14 lutego był ogłoszony projekt Ligi Narodów i świat cały miał przesłać miesiąc czasu do zbadania tego projektu. Komisja Związku Narodów uwzględ-

niła wszystkie krytyki, ogłoszone w prasie. W szczególności zasięgnęła ona opinii przedstawicieli państw neutralnych, którzy jednogłośnie wypowiedzieli się za przystąpieniem do Ligi Narodów. Zrewidowany projekt Związku Narodów jest już kompletnie gotów. Znajduje się on w rękach specjalnego komitetu i będzie niezwłocznie po raz drugi publikowany.

Narady komisji odbywały w czasie przerw w naradach ogólnej konferencji, nie mogły więc w żadnym wypadku wpłynąć na spóźnienie zawarcia pokoju.”

## Poparcie Polski.

Paryż, 31-III. (LBK). W „Figaro” pisze Raymond Reconly: Jeśli już ententa nie pragnie interwenjować w Rosji, jest w każdym razie konieczne wzmocnienie dwu państw bezpośrednio zainteresowanych w powstrzymaniu nawałnicy bolszewickiej. Należy popierać wszelkimi siłami dwa filary nasze na wschodzie: Polskę i Rumunję.

## Rabunki niemieckie.

Grodno, 31-III. (PAT). W ostatnich dniach coraz częstsze stają się gwałty i rabunki dokonywane przez żołnierzy niemieckich na spokojnej ludności miejscowej. Niemcy nie zważając na protesty komisarza powiatowego rządu polskiego wywożąc pospiesznie do Prus drzewo z okolicznych lasów, tabor kolejowy i rozbijają linje kolejowe.

## Pichon o Rosji.

Francja chce wolnej republiki rosyjskiej. — Ogólna sytuacja militarna w Rosji. — Działalność Niemców. — Gdzie Petlura?

Paryż. (Havas).

W odpowiedzi na interpelację Cachiną, co do interwencji w Rosji, minister spraw zagranicznych, Pichon, oświadczył w izbie deputowanych co następuje: „Nasza akcja nie ma bynajmniej na celu wpłynąć na wewnętrzną politykę Rosji. My zwalczamy tylko bolszewizm. Jesteśmy prawdziwymi przyjaciółmi Rosji. Zarzucają rządowi francuskiemu, że jest on przychylnie usposobiony dla caryzmu.

Zwolennikami caryzmu są ci, którzy popierając anarchję, przygotowują grunt dla powrotu monarchji. My jesteśmy obrońcami wolności. Życzymy sobie, by Rosja otrzymała nanowo silną organizację i jako wielka republika przyczyniała się do bezpieczeństwa Europy.

Pozwólcie mi dać obraz rzeczywistego położenia militarnego w Rosji: W Archangelsku po dłuższej ciszy podjęli bolszewicy ofensywę. Powodzenie, jakie przytem osiągnęli zawdzięczają oficerom niemieckim, którzy nimi dowodzą.

Wojska koalicyjne cofnęły się o 80 kilometrów.

W Archangelsku znajduje się: 13,000 Anglików, 1800 Amerykan, 2350 Francuzów, 1340 Włochów, 1200 Serbów, 11700 Rosjan.

Na Syberji znajdują się wojska admirała Kołczaka. Jego stanowisko umacnia się z dnia na dzień.

Wypowiedział się on za Konstytuanta i reprezentuje ideę jedności rosyjskiej. Znajdują się tam też francuskie i angielskie wojska. Położenie wojskowe bolszewików na tym froncie stale się pogarsza.

Z Odesy otrzymałem następujące wiadomości:

Wojska koalicyji posuwają się w kierunku Samary.

Ofensywa bolszewicka na południu jest wstrzymana. Trudne początkowo położenie koaljantów w Transsyberji polepszyło się: transport wojsk i żywności został uregulowany.

Naogół ma koalicja na Syberji 210000 ludzi, z tego samych Czechosłowaków 55000, a Polaków 12000.

Na południu zdobyli bolszewicy Chersoń, w czym dopomogli im znajdujący się tam jeszcze Niemcy.

Położenie w Odesie jest ciężkie.

Miało to swój wpływ na Ukraińców. Ich sytuacja jest szczególnie niepewna. Bolszewicy zajęli Charków, gdzie popełnili wstrętne okrucieństwa.

Dyrektorjat Petlura—Winniczenko musiał się rozwiązać. Winniczenko udał się do generała Berthelot. Gdzie Petlura się znajduje, nie jest koalicji wiadome.

Muszę tu wspomnieć o najdzielniejszym rosyjskim generale Denikinie. Generał ten oświadczył niedawno, że nie potrzebuje on wojsk od koalicji. Chce tylko, by go poprzeć pieniędzmi, bronią i amunicją.

Hańba pokoju brzeskiego spada na głowy przywódców obecnych Rosji, lecz

naród rosyjski był wierny swym sprzymierzeńcom.

Wszystkie państwa muszą się złączyć, by zniszczyć bolszewizm. Na zakończenie zacytował Pichon słowa Sawinkowa: „Jeśli koalicja nie będzie w Rosji interwenjować, to znajdzie się naród, który to uczyni. W dniu swego zbudzenia się znajdzie Rosja sprzymierzeńca w Niemczech!”

## Pierwsze kroki nowego przemysłu.

W pismach polskich specjalnie łódzkich, powstała ostatnio nowa rubryka: „Uruchomienie przemysłu”. Trzeba przyznać, że dział ten jest z wielkim zainteresowaniem czytany nie tylko przez kółka bezpośrednio zainteresowane. Każdemu Łódzianinowi, a nawet Łódziance robi się jakoś weselej i raźniej na duszy, gdy w swej porannej gazecie znajduje cały spis w ruch puszczonych fabryk.

Budzą się wspomnienia dawnej życiem i pracą pulsującej Łodzi, a w sercach zdradza się nadwątlona już nadzieja, że być może w niedalekiej przyszłości zakipi nanowo dawny gwar aliechny, rozlegnie się tarket maszyn na krańcach miasta, a na aliecach okażą się w obiadowej porze niezliczone rzesze pracujące.

Jeśli obraz taki jest tak ponętny dla każdego obywatela naszego miasta, co dopiero mówić o przemysłowcach, majstrach i robotnikach, którzy przez cztery lata zgórą patrzyli ze smutkiem na swe zamarte, zdewastowane warsztaty pracy.

Nie więc dziwnego, że nawet nasi drobni i średni przemysłowcy dokładają wszelkich starań, przyczyniają niestychane trudności, byle tylko po przymusowym czteroletnim odpoczynku wziąć się nanowo do pracy.

Obok widoków osobistych zysków (które zawsze były i będą najpotężniejszą dźwignią wszelkiej działalności ekonomicznej), przyświeca im myśl, że pracując na potrzeby armji polskiej, dopomagają młodemu państwu polskiemu w jego pracy organizacyjnej. Jak ciernista jest jednak ta droga, po której kroczą maszą, wiele zachodów, pracy, wytrwałości wymaga takie puszzenie w ruch najdrobniejszej fabryki, z tego zdaje sobie sprawę bardzo niewiele osób.

Nie wdając się więc w zbytne szczegóły techniczne, by nie nażyły awagi czytelnika, postaramy się choć w kilku rysach charakterystycznie obecną stan uruchomienia przemysłu.

Najbardziej charakterystyczne jest to, że wielki i średni przemysł nie są w stanie uczynić nawet pierwszych kroków w tym kierunku.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom najwięcej ruchu daje się zauważyć w drobnym przemyśle.

Tłumaczy się to tym, że uruchomienie większych a nawet średnich fabryk wymaga takich ilości surowców, o jakich narazie jeszcze marzyć nie można. Pozatym z natury rzeczy już drobny przemysłowiec jest najbardziej ruchliwy, przedsiębiorczy i rzutki.

Drugą nie mniej znaczącą cechą jest wyrabianie prawie wyłącznie materiałów włnianych. Bawełna surowa do kraju obecnie nie przybywa, z odpadków niewiele można wyprodukować a i obciążenia dla armji wymagają wyrobów włnianych.



Nolens volens trzeba się było wziąć do wełny krajowej. Trzeba od razu powiedzieć, że był to sarowiec przemysłowi łódzkiem przed wojną prawie że nieznaną. Około 70% krajowej wełny wywożono zagranicę, resztę przerabiano w Tomaszowie.

Okazało się obecnie, że wełna ta jest b. wysokiego gatunku.

Ma to niewątpliwie tę dodatnią stronę, że przez to umożliwiony jest wyrób najlepszych gatunków w rodzaju covercoatów i innych francuskich materiałów. Narazie jednak jest to raczej pewien brak, a nie zaleta, gdyż wełna ta jest zbyt delikatna do wyrobu szyneli i mandarów żołnierskich.

Jaż jeden poważny szkopał! Ale wyobraźmy, że taki drobny przemysłowiec zdobył już sobie 10,00 do 3000 fantów sarowej wełny, — dopiero wtenczas rozpoczynają się właściwe trudności.

Jak wiadomo, wełna musi być prana (przechem koło 70% traci się na wadze). Jest to czynność niezmiernie ważna, tak iż w północnej Francji, Belgii ta lub owa pralnia nadaje już markę gatunkowi wełny.

U nas pralni takich dotychczas prawie nie było — to też dzisiaj na gwałt przerabia się wszelakiego rodzaju pralnie chemiczne i niechemiczne dla powyższych celów. Oczywiście w warunkach podobnych nie może być mowy o wielkiej wydajności, o dobrych urządzeniach technicznych, ani o doświadczeniu pracowników. Więc nowe trudności, nowe zachody! A gdy się już towar dostanie do przedsiębiorcy, a potem apretury, przedsiębiorca narażony jest na takie koszty, o jakich przed wojną nikomu się śniło. Brak środków technicznych (które drożeją z dnia na dzień) zwykła płacy robotce, niesłychana drożyzna chemikałów i brak farb, tłuszczenie wełny olejem rzepakowym zamiast oleju i związane z tym ujemne oddziaływanie — oto cała litanja czynników, które doprowadzają cenę gotowej przędzy do wysokości 40-35 marek.

Rezultatem tego jest, że przy niewielkiej produkcji potrzebne są ogromne sumy, ogromne obroty i ściśle z tym związane wielkie ryzyko (przy transportach, na wypadek kradzieży i t. p.).

Nieco łatwiejsza jest produkcja wyrobów bawełnianych. Przędza bawełniana (t. zw. wigoniowa) wyrabiana jest obecnie tylko z odpadków, idzie następnie na wyrób pończoch i kołder.

Ale i w tej dziedzinie dają się zauważyć zwykła cen i jeśli nie otrzymany świeżego sarowca pończoszarniom grozi zamknięcie.

Naogół panuje opinia w szerokich kołach przemysłowych, że koszty produkcji są tak wielkie, iż towary gotowe nie mogą być o wiele tańsze od pozostałych z okresu przedwojennego. Jeśli więc nie będą czynione gwałtowne wysiłki, by sprowadzić sarowca — cała dotychczasowa praca urachomienia może pójść na marne!

Przemysłowcy nasi, szczególnie drobni, walczą z temi przeciwnościami z wytrwałością i odwagą. To też bez przesady można powiedzieć, że żywił tak energiczny, tak pracowity jest najlepszą gwarancją, że przemysł polski nie upadnie, że potrafi on się przystosować do wszelkich warunków.

Rząd, dbający o interesy kraju powinien zrozumieć, że świadomie czy też nieświadomie żywił ten pracując dla dobra państwa polskiego i, że z tego względu należy mu udzielać poparcia!

Trzeba jednak zaznaczyć, iż przemysł ten posiada i swoją ciemną stronę, a jest nią swoiste traktowanie kwestji robotniczej. Sweeting-system winien tu ustać zupełnie; państwo drogą ochrony pracy musi wkroczyć w te anormalne stosunki.

A wtedy możemy spodziewać się kolosalnego wzrostu społecznego znaczenia przemysłu średniego, i jego uzdrawiającego wpływu na gospodarkę narodową w tym okresie, gdy wielki przemysł nie nabierze jeszcze właściwego sobie rozpędu...

W. J.

## Kronika polityki polskiej.

### Paderewski wyjeżdża w sobotę.

Pan Paderewski, prezydent rady ministrów wyjeżdża do Paryża w sobotę. Wczoraj wieczorem wyjechała misja angielska, dziś wieczorem opuszczają Warszawę pozostałe misje.

### Przyjazd Pralona.

Przyjechał dziś do Warszawy przedstawiciel rządu francuskiego pan Pralon. Ambasador Noulens przedstawił go panu Paderewskiemu, prezydentowi rady ministrów i ministrowi spraw zagranicznych. W tych dniach doręczy pan Pralon swoje akredytywy Naczelnikowi państwa.

a) Z okazji Imienin Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, odbyła się dnia 19-III. b. r. uroczystość, w której brały udział oddziały garnizonu łódzkiego.

Oficerom i żołnierzom tych oddziałów wyrażam pochwałę za ich dzielną i wzorową postawę, D-cy miasta, kapitanowi Biłkowi, wyrażam uznanie za umiejętne zorganizowanie przygotowań do uroczystości.

b) 11) 29 p.p. w trzydniowych walkach pod Hołubami nad Stochodem z 5-cio krotnie silniejszym nieprzyjacielem, wzmocnionym 2 pancernymi samochodami i 10 działami rozbił go i zmusił do ucieczki, zdobywając przytem samochód pancerny, 10 karabinów maszynowych i biorąc 118 jeńców do niewoli.

Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują: D-ca baonu kpt. Powroźnicki i ppor. Pilz. D-ca kpt. Powroźnicki (parokrotnie już odznaczony w komunikatach bojowych Naczelnego Dowództwa), który w tej bitwie dowodził grupą wojsk, wykazał wybitne taktyczne zdolności, zadając dotkliwą klęskę nieprzyjacielowi, sam zaś ponosząc bardzo niewielkie straty.

W bitwie tej 29-III p.p. odznaczył się hartem i walecznością godną polskiego oręza, za co wszystkim oficerom i żołnierzom baonu wyrażam, w imieniu służby gorące podziękowanie i uznanie.

w. z. Hr. Lasocki m. p. gen. ppor.

Za zgodność:

Kuchinka m. p. ppłuk. i szef sztabu.

## Posiedzenie Sejmu.

Początek o godz. 4 minut 25.  
Przystąpiono do rozprawy

nad wyborem posła Pryłuckiego.

P. Grzędziński, jako sprawozdawca komisji, zaznaczył, że nasza ordynacja wyborcza w odróżnieniu do dawniejszych przyznała wielki

zakres działania w sprawach wyborczych sądownictwu,

jako stojącemu zdała od walki partyjnej. Podczas wyborów sąd najwyższy jest zarazem najwyższą władzą wyborczą, a także przewodniczącymi głównych komisji wyborczych są sędziowie. Po wyborach zaś do sądownictwa należy rozstrzygnięcie czy pewien mandat posłowi przysługuje czy nie. To zadanie spełnia sąd w dwójakim kierunku: Na zasadzie artykułu 88 sąd najwyższy rozstrzyga o wszystkich wyborach zaprotestowanych, na zasadzie zaś artykułu 96 także o wyborach niezaprotestowanych, o ile Sejm uzna je za zakwestjonowane i jako takie odesła sądowi do zbadania i rozstrzygnięcia. Sejm w meritum sprawy nie wchodzi, stwierdza tylko formalnie, że artykuł 96 ma w danym razie zastosowanie. Ta decyzja Sejmu nie jest więc kwestją polityki ani walki stronnictw, nie może być żadnych w tym względzie kompromisów lub rozstrzygnięć według klucza partyjnego. Jest to tylko kwestja faktu i prawa. Takie postawienie rzeczy należy uważać za postęp w porównaniu z dawniejszemi postawieniami.

O ile chodzi o to, komu przysługują

prawo kwestjonowania wyborów,

to należy przyjąć, że prawo to mają członkowie Sejmu. Możliwość stanąć i na stanowiska wobec takiego zakwestjonowania, że jest to wniosek, wymagający podpisów 15 członków, komisja jednak nie uważała za potrzebne przedstawiać sprawę plenium dla postawienia kwestji poparcia, bo instrukcja do artykułu 7 ordynacji wyborczej powiada, że o sprawie wybieralności do Sejmu rozstrzyga wyłącznie sąd najwyższy i Sejm, ten ostatni co do wyborów niezakwestjonowanych. Z tego można wywnosić, że Sejm w takich razach rozstrzyga sprawy także merytoryczne. Takie zapatrywanie jest jednak błędne. Instrukcja odnosi się do artykułu 7, a nie do 96 i nie ma mocy ustawy, nie może ustawy zmienić, a ustawa wyraźnie powiada, że merytoryczne rozstrzygnięcie należy do sądu najwyższego. Z tych względów komisja wnosi o oddanie sprawy do badania i rozstrzygnięcia sądowi najwyższemu.

Marszałek.

Sprawa wyboru tego po raz pierwszy była na porządku dziennym 20 marca, potem zaś 21, 27, 29 i dziś. Z powodu nagłych

innych spraw sejm nie mógł dojść do rozważania tego punktu. W każdym razie przez postawienie na porządku dziennym przedawanie zostało przerwane, a ponieważ chodzi o wniosek formalny, czy wybór jest zakwestjonowany, mówcy mogą przemawiać tylko przez 5 minut.

P. Grünbaum

zapytuje na zasadzie jakiego prawa sąd ma tę sprawę rozstrzygać, bo instrukcja nie jest prawem. Sejm musi dopiero uchwalić prawo o sposobach uzyskania obywatelstwa polskiego, a mówca wnosi, aby do tego czasu odczytać rozprawę nad mandatem Pryłuckiego.

P. Barlicki

imieniem związku PPS oświadcza, iż klub będzie głosował przeciw przesłaniu sprawy do sądu nie dla tego, jakoby nie miał zaufania do sądu, ale dla tego, że dotychczas nie mamy prawa, określającego wyrażne warunki obywatelstwa polskiego. Mówca przychyliła się do wniosku Grünbauma.

P. Pritcki.

Komisja źle zrobiła, że nie wdała się w meritum sprawy.

Zakwestjonowanie wyboru przysługuje jedynie plenium Sejmu.

Poseł Rotermund wygrzebał berdyżowską metrykę mówcy, z której wynika, że mówca urodził się poza dzisiejszymi granicami Polski, chociaż w jej granicach historycznych. Komisja traktuje pismo Rotermunda jako wniosek, powinno się więc postąpić z niem, jak z każdym innym wnioskiem, a ponieważ nie było 15 podpisów, należało sprawę złożyć ad acta. Dalej wniosek może odesłać do komisji tylko Sejm, a tymczasem zrobiono wszystko w ścisłej tajemnicy. Bardzo dziwnym jest, że właśnie w tej sprawie naruszono regulamin.

P. Seyda:

Związek narodowo-ludowy głosować będzie za wnioskiem komisji.

Marszałek.

Ponieważ p. Pryłucki nie mógł odczytać swego wniosku z powodu odebrania mu głosu, więc ja go odczytuję. P. Pryłucki wnosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji.

Mówca nie rozumie, dlaczego p. Pryłucki tak się boi sądu, mówca nie wie, czy sąd da sobie z tem rady czy nie, ale to jest rzeczą sądu.

Przystąpiono do głosowania. Sejm przyjął znaczną większością wniosek o przekazanie sprawy wyboru p. Pryłuckiego sądowi najwyższemu.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad interpelacjami

w sprawie bezrobotnych

i nad odpowiedziami ministrów.

Pierwszy zabrał głos minister robót publicznych Próchnik i w zastępstwie ministra kolei przedstawił program prac kolejowych w Królestwie. Trzeba tu wybudować dwa razy tyle kolei, ile jest w Galicji, a prawie 5 razy tyle ile jest w Poznańskim. Program budowy linii kolejowych w Królestwie zaczyna się teraz urzeczywistniać także i dlatego, ażeby dać pracę bezrobotnym.

P. Fichna

wytyka rządowi, że nie okazał dotąd żadnej inicjatywy w sprawie bezrobotnych. Jeżeli rząd nie przedłoży zdecydowanego programu w tej sprawie, to Sejm ma pracę utrudnioną.

Z odpowiedzi ministrów stronnictwo mówcy nie jest zadowolone. Co najważniejsze minister nie przedstawiał nam w jaki sposób zamysła sfinansować swoje wielkie plany, ani nie pokazał jaki pożytek te roboty przyniosą.

W sprawie bezrobotnych idzie choćby o to narazie, by robotnik nie był zmuszony emigrować i otrzymał znośne warunki pracy w Polsce.

P. Bryl.

Program ministra robót publicznych jest pustą gadaniną dopóki nie przyjdzie dokładna ustawa z projektem wszystkich wielkich robót publicznych i z odpowiednim projektem ich zfinansowania, tak długo to wszystko będzie frazesem.

Przez 3 tygodnie minister nie uczynił, a potem wydał rozporządzenie, uwzględniające tylko lasy państwowe, oszczędzając zaś lasy prywatne. Nie nie zrobiono w sprawie odbudowania lewego brzegu Wisły. Skatek tego jest taki, że najbliższa woda zalewa obszary położone niżej: grunta, dobytek i całe dozy.

Pan minister do dziś dnia nie zorganizował należycie bezrobotnych. Win-

nym jest tylko on jeden, bowiem on ma spis wszystkich bezrobotnych. Ale ci bezrobotni nie są należycie skompletowani i nie są podzieleni według ich fachowości. Nie mamy żadnej łączności pomiędzy pracującymi a poszukującymi pracy.

Ks. Dziepsicki. Trzeba natychmiast rozpocząć roboty, trzeba puścić w ruch wszystkie instytucje samorządne, a wtedy zaspokoją się bezrobotni, trzeba dawać pracę a nie jałmużnę.

P. Putek. W Galicji się nie wykonują ustawy sejmowe, a grunta jak leżały odłogiem tak dalej leżą.

Minister Iwanowski

udziela wyjaśnień, w sprawie zarzutów stawianych przez rozmaitych mówców, przede wszystkim co do braku planu to rząd posiada ten plan i był on przedstawiony na pierwszym zebraniu komisji ochrony pracy. Rząd zaczynał od udzielania zapomóg pieniężnych, następnie udzielał żywności i odzieży. Trzecim okresem miały być roboty publiczne, czwartym przejście do normalnego życia gospodarczego, za pomocą uruchomienia przemysłu i pracy w fabrykach.

Następnie zabrał głos minister Próchnik, odpierając zarzut formalistyki. W bardzo krótkim czasie przeznaczono 114 milionów marek na roboty. Komisja utworzona właśnie w tym celu, obraduje tylko raz na dwa tygodnie. Co do Galicji, to mówca stwierdza, iż rzecz przedstawia się istotnie tak samo, jak posłowie przedstawili.

Następnie Izba w głosowaniu odsyła wszystkie wnioski i rezolucje do właściwych komisji. Na tem wyczerpano porządek dziennej.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po południu.

## Telegramy.

### Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 31 marca.

Front galicyjski. Pod Lwowem obustronna działalność artylerji. Wypad nieprzyjaciela na Zielów odparto. Na południe od linii kolejowej Lwów-Przemysł ogień artyleryjski i utarczki patroli.

Front wołyński. Po odparciu wczorajszego ataku nieprzyjacieli ograniczył się do ostrzeliwania naszych pozycji nad Stochodem ogniem artyleryjskim.

Front litewsko-białoruski. Deszcze i roztopy ograniczają akcję bojową do potyczek i wywiadów. Z pod Logiczyna wyparto bolszewików w kierunku na Mokraj. Patrole nasze dotarły do pozycji nieprzyjacielskich pod wsiami Szeroką i Dolną, 6 kilometrów na południe od Lidy.

W zastępstwie

szefa sztabu generalnego

Haller, pułk.

### Warunki ukrainców.

Paryż, 31-III. (PAT). Na skutek propozycji najwyższej rady, dowódca ukraiński odpowiedział za pomocą telegrafu bez drutu, że nakazał zawieszenie działań wojennych i, że gotów jest podjąć rokowania, na nowo, jeżeli komisja ententy zatwierdzi linię demarkacyjną odpowiadającą obecnej linii frontu, to znaczy, że część Galicji wschodniej, położonej na wschód od Sanu z wyjątkiem miasta Lwowa i kolei żelaznej Lwów-Przemysł pozostała w ręku ukraińskim.

### Kiedy odbędą się rokowania pokojowe?

Paryż, 31-III. (PAT). Tel. Havasa. W sprawie ułożonych przez wielkie mocarstwa warunków pokoju wstępnego, pełnomocnicy niemieccy zostaną zawezwani do Wersalu. Ponieważ roboty instalacyjne mające stażyc na pomieszczenie delegacji niemieckiej potrwać 3 tygodnie, przeto narady będą mogły rozpocząć się dopiero po świętach Wielkanocnych.

### Anglicy o lewym brzegu Renu.

Londyn, 31-III. (E. B. L.). „Morning Post“, omawiając wywiad z marszałkiem Foch pisze, że Francja może być zabezpieczona przed nową inwazją Niemców tylko przez neutralizację lewego brzegu Renu. Pomyślnie zatwierdzenie tej kwestji jest najważniejszym zadaniem konferencji pokojowej.



# Oświadczenie komisji międzysojuszniczej.

Warszawa, 31-III. (PAT). Opuszczając Polskę komisja międzysojusznicza pragnie wyrazić wszystkim warstwom ludności szczerze podziękowanie za doznane serdeczne przyjęcie, jako też za ułatwienia, które jej pozwoliły orjentować się w położeniu i potrzebach kraju. Ukończywszy swoje zadanie dzięki ogólnej przyjaznej pomocy, komisja obecnie przedstawi konferencji pokojowej swoje wnioski. Przed wyjazdem pragnie jednak ponownie zapewnić mieszkańców Polski o głębokiej sympatii, z jaką rządy koalicji i mocarstw z nią sprzymierzonych odnoszą się do wysiłków narodu polskiego zmierzających do odbudowy kraju na trwałych podwalinach wolności, sił wojskowych i dobrobytu. Dzięki systemowi równości praw wszystkich obywateli, każdy z nich rozumie, iż rząd może być dostatecznie silnym do obrony niezawisłości jedynie wtedy, gdy jego instytucje uznane są przez większość narodową.

Co się tyczy granic zachodnich Polski, można się spodziewać, iż zostaną one wkrótce ustalone przez konferencję pokojową zgodnie z zasadami sprawiedliwości, których zastosowania domaga się naród polski. Naród polski otrzymał formalną obietnicę ze strony rządów koalicji oraz państw z nią sprzymierzonych, iż uzyska dostęp do morza i nikt nie może wątpić w całkowite arzezywistnienie tej obietnicy. Również i granice wschodnie będą wkrótce ustalone zgodnie z zasadami etnograficznymi i historycznymi.

Bliskim jest przybycie armii Hallera, tak potrzebnej dla obrony kraju. Na propozycję komisji międzysojuszniczej w Warszawie, rządy koalicji z nią sprzymierzonych zwróciły się do rządu niemieckiego z żądaniem wszelkiego wykonania

art. 16 warunków zawieszenia broni z dnia 11 listopada, dotyczącego się wyłączenia wojsk w Gdańsku i przeciwienia ich do Polski.

Wreszcie komisja międzysojusznicza poczyniła konferencji pokojowej w Paryżu, doniosła propozycje dotyczące pomocy materialnej dla Polski w obecnym okresie pełnym trudności o potrzeby podniesienia kredytu polskiego niezbędnego dla uruchomienia fabryk i ożywienia życia ekonomicznego w kraju ciężko doświadczonym podczas wojny, wreszcie propozycje dotyczące zakupu zagranicą towarów i artykułów pierwszej potrzeby w woli zapewnienia szybkiej aprowizacji kraju.

Do powyższych rozlicznych projektów komisja międzysojusznicza mogła dodać i swoje uwagi, które zapewne zostaną chętnie wzięte pod uwagę, albowiem na podstawie własnych spostrzeżeń kraju skonstatowała istotne zalety roztrpności i umiarkowania, jakie klasy pracujące w Polsce wykazały wśród okropnych doświadczeń i braków wytworzonych przez wojnę. Należy mieć nadzieję i wiarę, że ten sam duch porządku przeważa, albowiem tylko ten duch może usprawiedliwić zaufanie w przyszłość Polski oraz możliwość przyjęcia jej z pomocą. Właśnie pod tym wrażeniem zaufania, członkowie misji międzysojuszniczej opuszczają naród polski, względem którego żywią uczucie głębokiego przywiązania i prawdziwego podziwu.

Podpisani: pan Noulens, delegat francuski, sir Esme Howard, delegat Wielkiej Brytanii, generał Kernan, delegat Stanów Zjednoczonych, minister Montagna, delegat włoski, generał Nissel, delegat Francji, generał Carton de Wiard, delegat Wielkiej Brytanii, generał Romei, delegat włoski.

## Z kongresu pokoju.

Paryż, 31-III. (PAT). Tel. iskr. stacji pozn. Pan Dutatta, generalny sekretarz konferencji pokojowej i pan Armavon naczelny sekretarz udają się w sobotę do Wersalu, by poczynić zarządzenia odnośnie do podpisania preliminarzy pokojowych. Po ustaleniu tekstu tych preliminarzy wezwani będą do Wersalu pełnomocnicy niemieccy z hr. Brockdorf-Rantzauem na czele. Biuro sekretariatu generalnego przeniesie się do tego miejsca na czas trwania pertraktacji.

W sobotę o 10 rano odbyło się posiedzenie komisji ekonomicznej i polskiej. O godz. w pół do 11 obradowała komisja dla ustalenia odpowiedzialności i pierwsza podkomisja dla powetowania szkód. O godz. 2 minut 30 po południu obradowała komisja ekonomiczna, a o 5 podkomisja ekonomiczna.

## Granice Polski.

Paryż, 31-III. (PAT). „Temps“ pisze: Obrady przywódców 4-ch rządów zajmuje obecnie kwestia ustanowienia granic polskich i terytorjum po lewym brzegu Renu. Co do Polski nie mogą przywódcy na razie osiągnąć zgody w sprawie przyłączenia 2 do 3 milionów Niemców.

## Przygotowania do wojny z Węgrami.

Paryż, 31-III. (PAT). Tel. Hawasa. Rada 4-ch odbywa w dalszym ciągu codzienne konferencje. Postanowiono wystać do Rumunii materiał wojenny potrzebny do przeprowadzenia operacji wojskowych, mających na celu zwalczanie niebezpieczeństwa, jakie powstało skutkiem przyjęcia się bolszewizmowi w Budapeszcie. Podobno generał Mangin ma objąć naczelną dowództwo nad wojskami w Rumunii i na Węgrzech, zaś generał Henrys nad wojskami polskimi.

## Interwencja Francji w Rosji.

Paryż, 31-III. (PAT). Dep. Hawasa. W trakcie dyskusji nad sprawami wojskowymi podsekretarz stanu Abrami, sprzeciwił się wnioskowi Renaudela, domagającemu się zmniejszenia przewidzianej w budżecie pożyczki kredytu na utrzymanie wojsk francuskich operujących w Rosji. Akcja francuska w Rosji ma charakter polityczny i zwraca się jedynie przeciw bolszewikom. Francja udzieli pomocy przeciw bolszewikom wszystkim narodom mającym prawo do tej pomocy, nie opuścić ani Polski, ani Rumunii, ani też Bałtów. Ta polityka Francji jest zgodna zupełnie z polityką mocarstw sprzymierzonych. Pan Pi-

chon odpięra interpelację Franclina Boullona domagającą się od rządu dodatkowych wyjaśnień w sprawie polityki zagranicznej, wyraża swe oburzenie z powodu, że interpelacja podaje w podejrzenie dyplomację francuską. Dyplomacja pracuje bez zarzutu, rząd nie może w obecnej chwili udzielić parlamentowi żadnych bliższych wyjaśnień. Kończąc, prosi Pichon o uchwalenie votum zaufania. Wniosek Renaudela odrzucono 362 głosami przeciw 131.

## Bohaterstwo żołnierzy łódzkich.

Z prawdziwym zadowoleniem i głębokim uznaniem, po względnie krótkim czasie czynnego udziału w bitwach oddziałów, wysłanych na front z O. G. Łódzkiego, ogłaszam tym rozkazem, męzne i zgodne z przekazanymi nam tradycjami Żołnierza Polskiego, zachowanie się tych oddziałów na froncie. Wielki ten czyn i moc ducha przejdzie do Dziejów Ojczyzny Polskiej, gdyż krwią ich zapisane będą świetne strony Historji.

Dla ilustracji tej działalności i męstwa przytaczam parę wyciągów z opisów najważniejszych bitew, w jakich uczestniczyli II i III baon 28 p. p. i 5 szwadron 2 p. ulanów:

„W walkach pod Poginkami, Dorosinem i Holubami w dniach 6, 7 i 17 lutego 11/28 p. p. zdobył: 6 armat, 6 kar. masz., 36 wagonów, 2 kuchnie polowe, skład amunicji, 17 jeńców, w tej liczbie jeden pułkownik.

Tenże baon w walkach 22, 23 i 24 lutego pod Holubami i na Stochodzie, bohatersko odparł ataki całych dywizji nieprzyjaciela i kontratakami wyrzucił go za Stochód, przyczem zdobył pancerny samochód, 10 kar. masz., 102 kar. piech., 102 jeńców i wiele amunicji.

Baon III/28 p. p. w bitwie pod Skoczowem (na Śląsku) dnia 30 stycznia r. b. mężnie wytrzymał i odparł całodziennie ataki 11 czeskich kompanij, wspieranych silnym ogniem artylerji.

O bitwie tej w rozkazie Dowództwa Frontu Cieszyńskiego powiedziano: „Uzupełniając uznanie we wczorajszym rozkazie ogłoszonym, miło mi podać do wiadomości, że podług rezolucji ppulk. Hupperta III/28 p.p. pod dowództwem kpt. Skwarczyńskiego, z trzech stron przez cały dzień atakowany, trzymał się dzielnie i bohatersko, mimo licznych strat na tej pozycji i przeciwatakami odebrał nieprzyjacielowi zajęte wzgórze“.

Pismem № 140 z dnia 10 marca r. b. Dowództwo Okręgu Śląskiego w Ciesz-

nie przesłało następującą relację o zachowaniu się tegoż baonu w bitwie:

Do obrony Śląska przyczynił się III/28 p. p. bardzo skutecznie, mimo słabego stanu ludzi, złego i niepełnego umundurowania i wielu innych braków, Trzymał kpt. Skwarczyński swój odciniek bardzo dzielnie podczas ataku czeskiego 30/1, 1919 r. na Kisielów, gdy Czesi kilkakrotnie przewagą przełamali front na wzgórzu 340, wyparł ich przeciwatakami 12-ej kompanij w tak skuteczny sposób, że nie odważyli się ataku powtórzyć. W bardzo trudnych warunkach klimatycznych, boć przy mrozie, zawierusze i w okopach mało chroniących, pełnił ten bataljon swój obowiązek wzorowo, dając dowód wielkiej wytrzymałości i odporności.

Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują, za okazane bohaterskie czyny w tych bitwach: II/28 p. p. Dowódca baonu kpt. Sutowski. Polegli w walkach: s. p. ppor. Granosik, kapral Kołodziej Antoni, szeregowcy: Przelazły Władysław, Kaciupa Marcin, Biakowski Wojciech, Tomaszewski Marcin, ranni szeregowcy: Magdziak Roman, Kędziak Stanisław, Nawrocki Wojciech, Borowiecki Antoni, Popławski Stanisław, Żurek, Płazewski Stanisław, Aleksandrowicz Kazimierz, Bednarek Roman, Kenig Anton, Cwieklow Kiril, Pantelis Jan, Kolasa Stanisław, Otto Jan, Konczarek Wacław, Urbaniak Józef, Ratajczyk Józef, Woźniak Leon, Żyrkowski Władysław, porucznik Sopyło Piotr, Ciesielski Apolinary sierżant, Płachta Józef st. żołn. III/28 p. p., kpt. Stanisław Skwarczyński, ppor. Sztefek; polegli w walkach s. p. ppor. Klinka Wacław, szer. Banasiak Stanisław, Pabich Ignacy, Kunte Bolesław, Sobieraj Jan, Mackiewicz Mieczysław, Smulski Jan, Mistrzak Antoni; ranni: ppor. Pęczkowski Mieczysław, ppor. Mazura Leopold; ranni szeregowcy: Pejchwan Jan, Pierzchała Jan, Polil Jan, Kokosiński Edward, Wojakowski Stanisław, Klimczak Wł., Mikołajczyk Józef, Fokta Władysław, Florczak Edmund, Hubis Antoni, Stańczyk Józef, Sokolowski Bolesław, Lejka Stanisław, Dębiec, Kosieba Antoni, Ambrożuk Stanisław, Jaśkiewicz Jan, Woźnica Antoni, Marasik Władysław, Jalmużna Szymon, Majer Józef, Kraut Antoni, Karliński Antoni, Ranceki Antoni, Knapp Kazimierz, Borun Edward, Kaczmarek Jakób, Józwiak Bolesław.

Chwała nieśmiertelna poległym, żyjącym szczęście Boże w waszej trudnej, lecz wysoce honorowej pracy żołnierskiej, życzy Wam Wasz Dowódca Okręgu Generalnego.

podp. Osiński  
Generał i Dowódca.

Za zgodność:

(—) Kuchinka ppłk., Szef sztabu.

## KRONIKA ŁÓDZKA.

### — Od wydawnictwa.

Niezwykle trudne warunki egzystencji prasy polskiej pogarszają się z dniem każdym. Papier i farba drukarska drożeje, płaca robocza podnosi się.

Przez dłuższy czas, nie chcieliśmy podwyższać ceny pojedynczych egzemplarzy „Dziennika“ ani kosztów pronume-

raty, mimo uginającego się pod ciężarem wydatków budżetu.

Wstępując w trzeci miesiąc istnienia możemy podolać swym zobowiązaniom jedynie w tym wypadku, gdy podniesiemy cenę numeru w sprzedaży ulicznej do 30 fen., abonamentu zaś miesięcznego do 6 mk.

W ten jedynie sposób możemy uniknąć przykrej ewentualności uszczuplenia objętości pisma i poczynienia oszczędność w dziale redakcyjnym, co odbiłoby się na jakości naszych informacji i artykułów.

Przypuszczamy, iż nasi Szanowni Czytelnicy w zrozumieniu sytuacji chętnie poniosą niewielki wydatek marki miesięcznie, by umożliwić dalszą egzystencję „Dziennikowi Łódzkiemu“.

### — Hojna ofiara rodaków z Ameryki.

Wydział informacyjno-prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje nam:

Za pośrednictwem p. dr. Bronisława L. Smykowskiego, wiceprzewesa Wydziału Narodowego z Ameryki, delegata Misji Żywnościowej, otrzymano od naszych rodaków z Ameryki hojny dar dla wojska w postaci 128 tonn i 824 funtów konserw wołowych mięsnych. Ta ofiarność jest wspaniałym stwierdzeniem łączności duchowej naszych współrodaków amerykańskich z krajem macierzystym i nie tylko wyrazem hojności, lecz i serdecznej troski i pamięci, tak cennej dla żołnierza polskiego w chwili obecnej.

Stosownie do życzenia ofiarodawców czwarta część otrzymanych konserw przeznaczona dla Poznania, czwarta część — dla Lwowa, połowa zaś dla wojsk naszych, walczących na froncie wschodnim.

### — Ankieta.

Min. aprowizacji zażądało od komisarjatu rządowego na powiat łódzki, aby dostarczono danych, potrzebnych w celu unormowania rozdziału artykułów spożywczych pomiędzy powiaty, a mianowicie o ilości szpitali, kuchni dla inteligencji, najbiedniejszej ludności i żłobków, ochron, przytułków i zakładów dobroczynnych.

### — Akty ślubne.

Wiele aktów ślubnych religijnych nie zostało wniesionych do aktów stanu cywilnego, wskutek czego takie związki uważane są przez prawo za nielegalne. Gdy głowa rodziny zostaje powołana do wojska, rodzina jego zostaje w ten sposób pozbawiona praw cywilnych. Ażeby temu zaradzić sekretarz zarządu gminy żydowskiej p. l. Szwarcman zwrócił się do Powiatowej Komendy Uzupelnień z prośbą o pozwolenie sporządzenia w magistracie nowozacieżnym rekrutom, przed wcieleniem ich do pułków odnośnych aktów ślubnych.

## Teatr, Muzyka i Sztuka.

### Teatr Polski.

Dzisiaj „Robert i Bertrand“ wodewil w 3 aktach.

**Papier Pergamentowy**  
prawdziwy roślinny w najlepszym gatunku do pakowania

**Masła, tłuszczów**  
Papiery pergaminowe białe i kolorowe. Papiery pakowe wszelkich gatunków poleca po cenach fabrycznych.

SKŁAD **S. ALTMANA** w Łodzi,  
PAPIERU ul. Dzielna 27,  
dom własny.

1-2 **PRALNIA CHEMICZNA** 722  
Damskie i męskiej Garderoby oraz bielizny  
**E. Muszyński, Dzielna No 22.**  
wykonywa na czas po cenach przystępnych.

**Salon Miod**  
Przejazd 30  
*High-Life*

**POLECA**  
Wielki wybór kapeluszy wiosennych i letnich.

**Amerykańska**  
pracownia do tamburowania maszynowego i ręcznego konfekcji damskiej.  
**M. Goldberg**  
i Szmulowicz  
Łódź, iotrkowska 27,  
1 piętro front.

**Student Uniw.**  
Warsz. wydziału fil.  
(zwolniony z wojska) przyjmuje lekcje w zakresie szkoły średniej. Specjalność: polonistyki i języki. wiadomość u redakcji pod 1-20 L. K. 724

**DENTYSTA**  
**BERTA AB**  
Piotrkowska 85.  
1-3 Godz. przyjęć: 720  
od 10-1 i od 5-7 w. codz.  
prócz niedz. i świąt.



**CASINO****Dziś Premjera!**

Najwybitniejsza dziś polska gwiazda kinematograficzna

**Pola Negri**w roli głównej w potężnym dramacie 6-cio aktowym, odegranym  
w Meksyku, Valparaiso i Londynie p. t.**„AWANTURNICA”**

Osoby: Lo, tajemnicza dama      Pola Negri  
 Pablo del Maurez, meksykański plantator  
 Konsal Henryk Blanc, właściciel wielkiego domu handlowego  
 Jerzy, jego syn      Harry Liedtke  
 Dr. Cotton.

Pomimo dużych kosztów związanych z nabyciem obrazu  
CENY NIE PODWYŻSZONE!

PASSE-PARTOUT NIEWAŻNE!

Początek przedstawień o 4 minut 30.

728

Po raz pierwszy w Łodzi !!

**„GRAND KINO”**  
72. Piotrkowska 72.

Po raz pierwszy w Łodzi !!

**HARRISON** słynny duński artystaw pięknym nastrojowym dramacie  
w 5 częściach z życia arystokracji p. t.**„Sen o szczęściu”**  
Początek o godz. 5-ej, w niedziele i święta o 4-ej**KINO POLONIA**

16. Konstantynowska 16.

**Dziś premjera!    ::    Dziś premjera!**  
Najpotężniejszy obraz sezonu włoskiej firmy „Pasquali”**SALAMBO**

Dramat historyczny w 7-iu wielkich części.

100,000 ne tłumy. —

— Niebywała wystawa.

Udział najwybitniejszych włoskich artystów

Wykonanie obrazu kosztowało 5,000,000 Lir.

**Ogólne Zebranie**członków Łódz. Żyd. T-wa Opieki nad Sierotami  
odbędzie się w drugim terminie  
we środę dn. 2 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wiecz.  
w lokalu Stowarzyszenia Fabrykantów i Kupców,  
Pasaż Mayera № 5.

## Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego
- 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1918
- 3)         Komisji Rewizyjnej
- 4) Zatwierdzenie Budżetu na rok 1919
- 5) Wybór 8-iu Członków Zarządu
- 6)         Komisji rewizyjnej
- 7) Wnioski Członków

UWAGA. Zebranie, jako zwołane w drugim terminie, będzie  
prawomocne bez względu na ilość obecnych. 717**Biuro pisania próśb i zażaleń**

Łódź, ul. Piotrkowska № 84.

ALEKSANDRA GERSDORFA

Przygotowuje: Referaty, petycje, prośby i skargi.  
Układa ustawy.

Tłumaczy we wszystkich językach. 529

**- OGŁOSZENIE.**Związek Łódzkich Muzyków Zawodowych  
podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że  
lokal nasz został przeniesiony na ul. Piotrkowską 79.Tamże znajduje się Biuro pracy, gdzie przyjmujemy  
wszelkie zamówienia teatralne, kinematograficzne,  
balowe, restauracyjne, kawiarniane, majówkowe,  
koncertowe i t. p.Zaznaczamy, że tylko Biuro pracy Z. Ł. M. Z.  
przyjmuje wszelkie zamówienia muzyczne.Biuro otwarte codziennie od godz. 10 do 1-ej.  
ZARZĄD.

615

**Fabryka kajetów**najlepszych gatunków oraz  
wykonanie wszelkich robót  
introligatorskich po cenach  
niskich 665poleca **J. M. SZULC**

Piotrkowska 41,

w podwórzu 1-sze wejście parter.

**Angielskiego** literatury  
i konwersacji, — udziela rutynowany  
nauczyciel. Wiadomość: ul.  
Nowo-Cegielniana 12 m. 4,  
front. Zastać można od  
2—4½, p. p. 718 1—12Zaginęła karta węglowa  
na imię Reginy Engel,  
zamieszkałej przy ul. Po-  
łudniowej 42. 719Zgubiono legit. chlebową  
na 2 osoby na imię  
Stanisława Dalig, zamiesz-  
ka przy ul. Anny 19. 727Zaginęł paszport na imię  
Naftalego Herca Mor-  
gensterna zamiesz-  
ka przy ul. Dzielnej 33, wydany w  
Łodzi.Zaginęł paszport na imię  
Romana Lenczewskiego  
zamiesz-  
ka przy ul. Zawadz-  
ka 14, wydany w Łodzi.  
699 2—3Po drodze do Łodzi skra-  
dzono portfel zawiera-  
jący 150 kor. i paszport na  
imię Abram Jakob Sybirski  
wyd. w Łodzi, oddać w adm.  
„Dziennika Łódzkiego”.